

Lublin
7. XI
1981

ZAWISZAK

Pismo

Niezależnego Ruchu Harcerskiego

Buletyn Komisji Społecznej do spraw Wychowania Harcerskiego przy Zarządzie Regionu NSZZ "SOLIDARNOŚĆ".
Wydawca : Zarząd Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie.

NA WSTĘPIE

... pragniemy przeprosić Czytelników za tak duże opóźnienie w ukażaniu się dwóch poprzednich numerów "Zawiszaka". Niestety - sprawa druku jest zupełnie niezależna od wpływów Redaktorstwa. Setni pocieszymy się wiadomością, że odpowiednie czynniki dokładają starań o jakiekolwiek uczciwe rozwiązanie tego problemu z wydawcami. Niejemy nadzieję, że uda się w końcu pokonać wszystkie trudności i że "Zawiszak" będzie się ukażwał w sierpniu regularnie i bez opóźnień.

REDAKTORSTWO



1 i 2 listopada są dla wszystkich dniem szczególnego skupienia. Myślami jesteśmy wówczas z tymi, którzy odeszli... Ozwiedzamy cmentarze, groby naszych bliskich...

I tym razem jak co roku w obchodach Święta Zmarłych nie zabrakło również harcerzy. Zaciagnęli wartę przy grobach poległych żołnierzy, harcerzy, porządkowali mogiły tych najbardziej opuszczałych...

ANDRZEJOWI I OLDZE...



W dniu 24 października w Zakopanem odbyły się uroczystości poświęcone pamięci Twardca Polskiego Harcerstwa - Andrzeja i Oldzi Małkowskim - najpierw uroczysta Msza św., później poświęcenie pomnika, defilada i odslonięcie

CIĄG DALSZY NA STR. 2

W NUMERZE

O OKRESIE PRÓBNYM
SEKCJA KILKA s. 6

CZY HARCERSTWO POWINNO
BYĆ KOEDUKACYJNE? s. 11 a. 1
POWSTAJE MUZEUM MAŁKOWSKICH

11 LISTOPADA s. 3

DZIEDZICTWO

NIEMAJESZ DECYZJI s. 10
KONKURS ZASTĘPO

HONOREK s. 12
EPISTOLOGRAFIA s. 5

ŁS MŁADY

tablicy, wreszcie wspólnie ognisko. W uroczystościach, wzięli udział harcerze z całej Polski, poczynając od najmłodszych, na seniorach ruchu harcerskiego skończywali. Do Zakopanego zjechała także delegacja NRH - ponad 200 harcerzy z Warszawy, Lublina, Zamostia, Poniatowej, Puław... Tyle komunikatu. Same fakty jednak nie wystarczą - nie ważne jest przed wszystkim to, co było, ale jak się odbyło, w jakiej atmosferze przebiegły te uroczystości.

Do Zakopanego delegacja NRH z regionu lubelskiego dotarła po kilkunastogodzinnej podróży. Tatry przymityły nam pełną zimę - ranne śniegi dopiero zaczynają sypać, wieczorem było go już ponad pół metra. I to w dużej mierze popsuło szyki organizatorów imprezy. Było po prostu zimno i mokro.

Uroczystości rozpoczęły się uroczystą mszą św. Celebrowali ją okok księży z Zakopanego - kapelanowie harcerzy - harcerstwa na emigracji i Niezależnego Ruchu Harcerskiego. Mimo zimna kościół pełen był harcerzy. Sztabary, proporce, mundury. Po mszy przemówienia - te, które miały być wygłoszone na cmentarzu, przy pomniku... Mówią seniorzy, ci niesłyszni, którzy jeszcze pamiętały tych, którzy Harcerstwo tworzyli - Andrzeja i Olgę. Kościół na Krupów-

Warto chyba poświęcić kilka słów samemu pomnikowi Andrzeja i Olgi Małkowskich. Autorem projektu i twórcą jest pan Henryk Burzec. Oto, co on sam mówi o symboliczności swojego dzieła:

... "Na pierwszym planie widoczne są dwa krzyże symbolizujące dwa życie. Jeden z nich ukazuje życie Olgi, drugi, zatamany na końcu życia jej męża. Zagieście tego krzyża ma trochę dziwną genezę. Jak wiecie promienie zasłaniają się dotykając powierzchni wody, tak też życie Andrzeja Małkowskiego misko swój tragiczny koniec. ... Dwa krzyże - dwa życie złączone są wspólną ideą - krzyżem harcerskim." Dodajmy jeszcze, że pomnik został usytuowany obok pomnika legionistów.

O dalszych dwóch uroczystościach (defiladzie i odsłonięciu tablicy upamiętniającej pobyt A.i O. Małkowskich w Zakopanem piszący te słowa nie bardzo czuje się kompetentny pieśń, gdyż po prostu w nich nie uczestniczył. Wspomnijmy jednak, że uroczystości te zaszczycił swą obecnością dr. Waczesław ZHF - Andrzej Ornati, gdzie miał okazję nawet przemówić. Jedyną niestety, gdyż na ognisku, które odbyło się w wielkiej hali sportowej Centralnego Górcza Sportu nie dopuszczono dr. Ornata do ziosu. W zamian za to mieliśmy wspaniałą harcerską atmosferę, piękną gewdę drużynowego D Zakopiańskiej Drużyny Skautowej im. ks.J.Foniatowskiego - druha Zygmunta Bachledy - draha, który prześniał nas w czasie, kiedy Andrzej Małkowski tworzył Harcerstwo w Zakopanem. Druk Andrzej Ornati miał okazję (niestety) wysłuchać kilku "wywrotowych" piosenek harcerskich w rodzaju: "Nie dany Popradowej Pali", "Puchacze" i na zakończenie (o zgrozo!) "Idzie noc". A tak w ogóle to było wspaniale.

Wieczorem, gdy wszyscy albo rozejchali się już do domów, albo rozmawiano w szkolnych spali smocznice, odbyło się coś w rodzaju konferencji instruktorskiej NRH z instruktorami ZHF zakwaterowanymi w SP nr.6 lub będącymi członkami szczezu "Hyrny". Dyskutowano nad drogami rozwoju autentycznego ruchu harckiego w Polsce, o dwóch drogach obranych przez instruktorów harcerskich - jednej wybranej w Niezależnym Ruchu Harckim, drugiej w postaci Porozumienia KIHAM. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że spotkanie to odbyło się w prawdziwie harcerskiej atmosferze i odniosło wrażenie, że wszyscy instruktorzy wyszli z tej konferencji z pełnym zrozumieniem intencji drugiej strony.

Wreszcie przyszła niedzielny poranek - czas powrotu. Znowu kilkanaście godzin podróży, aby wreszcie dotrzeć do swych miejsc zamieszkania. Przedtem jednak w Krakowie - wspólna msza św., celebrowana przez o. Michała - nowego kapelana Ruchu.

I już Lublin. Dojechaliśmy do domów grubo po północy, po to aby spędzić kilka godzin w domu, przespać się i rano wprząć się od nowa w szkolny kierasię.

I jeszcze kilka słów osobistej refleksji, nam nadzieję, że niezbyt moralizatorskiej. Po prostu jest dla mnie dyliemat sens, pozytek i wychowawczość tego rodzaju imprez. Czy warto było mobilizować siły, pieniądze, aby wyjechać do Zakopanego? Czy warto było spędzić w sumie ponad dobę w pociągach aby przez kilka godzin uczestniczyć w uroczystościach na chłodzie, aby warto było wrócić kompletnie przenoszonym? Tym razem muszę odpowiedzieć tak, na pewno tak, lecz nie wolno nam zapomnieć o tym, że harcerstwo to nie tylko kultywowanie tradycji, to tradna, codzienna służba, praca na codzień. A wyjazd taki może być i powinien świętym drużyną, sprawdzianem jej konsolidacji i zorganizowania, a nie może wypełnić części pracy harckiej. Warto się chyba nad tym zastanowić. Podobnie jak i nad postawą delegacji (zwiększa meskiej) lubelskiego Hufca NRH.



kach to przecież miejsce w którym założyciele polskiego skautingu wzięli 68 lat temu ślub. O nich właśnie opowiadają nam najstarsi spośród harckich braci - tu w kościele a nie jak zaplanowano wcześniej na cmentarzu. Jest w tym chyba jakiś symbol, mimo, że to tylko pogoda pokrzywowała porządek uroczystości. Tu, ze mówią tu w miejscu ich ślubu, jest dowodem na to, że harcerstwo nie umarło, żyje tutaj, w Polsce i poza granicami kraju.

Wreszcie zabiera głos ks. Pezkiowski - kapelan harcerstwa na emigracji; mówi że harcerstwo nie tylko wspólna modlitwa i spotkania, ale codzenna służba i działanie, o tym, że przyjeżdżając tutaj nie możemy zapomnieć o naszej codziennej pracy. Wreszcie Hymn Harckiego i Narodowy i trzykrotne gromkie "Czuj, Czuj, Czuj!" kończą pierwszą część uroczystości.

Rozpoczyna się przemarsz na cmentarz. Ośnieżeni i przemoczeni docieramy wreszcie wraz z ogromną, niekochającą się kolumną harcerzy pod pomnikiem.

Niestety, nim całość kolumny dotarła na ten cmentarz było już po wszystkim - pomnik został odsłonięty. W dodatku niewiele było widać, co byli pierwsi skupili się przy pomniku, skutecznie zasłaniając innym widoczność. Nie należy się zatem dziwić, że po paru przemówieniach i pieśniach narodowych część tych najbardziej zainteresowanych i przemoczonych szczezu opuściła cmentarz przy ulicy Nowotarskiej, na później odkładając obejtzenie pomnika i zapalenie symbolicznej lampki.

Żeby nie kończyć jednak pesymistycznie, muszę stwierdzić, że ostatecznie na zakończenie tego wyjazdu. Będzie on dla mnie wspaniałą inspiracją do dalszej pracy, aby na następną tego rodzaju uroczystość móc lepiej przy-

gotowanym i umundurowanym. Pod warunkiem, że nie będzie to trzecia impreza tego rodzaju na przestrzeni jednego miesiąca.

W.J.

Powstaje muzeum Małkowskich!

"W Zakopanem w najbliższym czasie powstanie Muzeum Harcerzkie im. O. i A. Małkowskich. Będzie to muzeum biograficzne poświęcone życiu i działalności Małkowskich, osobnym dziedzictwu działań poświęcony Historii i tradycji harcerstwa w Zakopanem i na Podhalu - częściowo związany z działalnością Małkowskich. Dział III - ogólnohistoryczny z biblioteką i czytelnią zawierającą wszystkie wydawnictwa harcerzkie zarówno książkowe jak i prasowe. Muzeum znajdować się będzie w domu "Turnis" w którym mieszkały Małkowszczy. Naczelnik miasta Stanisław Skadyszko wstępnie wyraził zgodę na taką lokalizację i władze harcerzkie również nie wyrażają sprzeciwu wobec idei powstania Zakopanego muzeum.

Zwracamy się o pomoc do wszystkich, którym idea muzeum harcerzkiego jest bliska. Chę-

ny nawiązać kontakt ze wszystkimi, którzy zetknęli się z Małkowskimi, posiadającymi zdjęcia, pamiątki, relacje wspomnienia, aby wspólnym wysiłkiem zorganizować biograficzne muzeum Małkowskich. Poszukujemy również materiałów dotyczących dziejów harcerstwa w Zakopanem i w Zakopanem i na Podhalu.

Wszystkie listy, zapytania, propozycje proszę kierować na adres: Lesław Dell hm.
ZHP KH Tatrzańskiego
34-500 Zakopane
ul. Kościuszki 11

Czuwaj!"

(Przedruk z "Dodatku specjalnego na uroczystość poświęcenia pomnika Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem" do pisma "Czaj Duch". Z dodatku owoj zaczerpnęliśmy również wypowiedź twórcy pomnika Małkowskich)

rocznice

11 LISTOPADA

11 listopada mija 63 rocznica powstania państwa polskiego odrodzonego po ponad stu latach rozbiorów. Z tej okazji chcemy sobie pozwolić na przytoczenie obszernych fragmentów artykułu "Dziedzictwo" Andrzeja Grajewskiego. Artykuł ten ukazał się w 45 numerze tygodnika "Gospodarka Wiedzienna".

DZIEDZICTWO

Listopadowa rocznica odzyskania niepodległości skłania do wielu refleksji. Zawierają one w nich myśl o znaczeniu własnego, niepodległego i niezawisłego państwa, wytrwałości pokoleń Polaków nieustających w pracy nad stworzeniem wolnej Ojczyzny, mądrością przywódców unijujących w znakach swojego czasu postrzeganych waksemis do podejmowania trafnych decyzji. Jakiś niesatteń nad aktualne te tematy. W chwili, gdy mogna uzyskać tak wiele, ale i stracić niemalco, jednym z podstawowych kryzysów naszego czasu jest znak instynktu państwowego. Narastał latami jako wynik nieskojętnionych społecznie form sprawowania władzy. W skrajnych przypadkach przerodził się w nihilizm, zatracenie zdrowego rozsądku, wrzeszcze w nienawiść do instytucji państwa utożsamianej z instytucją przemocy. Naród cały powołany jest, by ten stan zmienić, stworzyć podstawy nowego ładu, jak to oznili w przeszłości. To wcieleszenie woli narodu w kształcie państwa, to istotne dziedzictwo tamtego listopada. (...)

Wybuch I wojny światowej stanowił dla sprawy polskiej przełom najistotniejszy od czasów wojen napoleońskich. Po raz pierwszy konflikt zbrojny postawił zaborcom we wrogim oblicach. Szukając w tej nowej rzeczywistości szans dla polskiego politycy wypracowali dwie zasadnicze koncepcje wywalczenia niepodległości. Twórcą jednej z nich był przywódca Narodowej Demokracji Roman Dmowski. Zakladała ona, że najpierw musi się dokonać zjednoczenie wszystkich ziem polskich, a dopiero w kolejnym etapie możliwe będzie wywalczenie niepodległości. R. Dmowski uważa, iż należy oprzeć działy mieszkańców wszystkich Polsków o Rosję. Twierdził, iż istnieje możliwość połączenia, w wypadku zwycięstwa Rosji, wszystkich ziem polskich pod berłem cara. Następnie przewidywał stopniową emancypację państwa polskiego spod rosyjskiej kuratelii. Wierzył, że "polskiego kawałka" rosyjski twór państwowy nie będzie w stanie pochłonąć, ani go zasygnalować. Na poparcie tej tezy wskazywał na silną rosyjską administrację, obcość kulturalną i wyznanową, małą efektywność gospodar-

ki, kłopoty wynikające z wielonarodowościowej struktury carskiego imperium oraz zasypywanie w ekspansję na Dalekim Wschodzie. Dowodził, że w przyszłości sprowadza do wzrost zagrożenia ze strony słabych wówczas i okupowanych Chin. Dmowski zwrócił uwagę Rosaków na zagrożenie niemieckie. (...) W początkowej fazie popierał ideę tworzenia polskich oddziałów zbrojnych u boku Rosji. Od miejsca lokalizacji - Puławy, nazwano te jednostki Legionem Puławskim. Żołnierze Legion Puławskiego uczestniczyli w kilku bitwach z Niemcami. Straty, jakie ten oddział ponieść w trakcie tych walk były tak duże, iż uległ on rozbiciu. Ponownie, gdy okazało się, że alians z Rosją jest dla Polski mało korzystny Dmowski wjechał na Zachód, gdzie z grupą innych polityków i wojskowych zbiegła o stworzenie polskiej armii na zachodzie. Powstała we Francji "białkinia armia" gen. Józefa Hellera wzięła udział w końcowym etapie walk, bijąc Niemców w Szampanii.

Odmienne cele przywieźły grupie działy skupionych wokół osoby Józefa Piłsudskiego. Pragnione przez ten obóz doktryna opierała się na złożeniach przeciwnych tym, jakie uczynił Dmowski. J. Piłsudski uważa, że najpierw należy stworzyć niepodległe państwo obejmujące tylko część ziem zaborczych, a następnie walczyć o zjednoczenie w jego granicach pozostałych ziem polskich. Realizację swych koncepcji oparł o najbliższe z zaborcami - Austrię. Losy stworzonych u jej boku Legionów, których I Brygada dowodziła osobiście, były dramatyczne. Po 2-letnich walkach na terenie Polski, Wołynia, Bukowiny, zostały rozwijane z powodu decyzji Piłsudskiego, odmawiającego złożenia przysięgi na wierność niemieckiemu cesarzowi. Niemcy zamknęli komendanta Legionów w twierdzy Magdeburga a żołnierzy internowano w obozach. Legiony odegrały niezwykle ważną rolę, wskazując społeczeństwu na potrzebę tworzenia własnej siły zbrojnej. Działy to kontynuowała założona przez Piłsudskiego Powszechna Organizacja Wojskowa. Największym sukcesem Legionistów było powołanie do życia, a dokonało się to pod wpływem ich walk, pierwszego po latach polskiego tworu państwowego - zaledwiego od Austrii i Niemiec Królestwa Polskiego. Powołanie je akt z 5.XI.1916 r. Królestwo ustanowiono na ziemiach zaboru rosyjskiego, pozostało w całkowitej zależności od obu mocarstw. Były to je-

druk pierwszy krok na drodze do realizacji koncepcji aktwistów - tak nazywano stronników Piłsudskiego, w odróżnieniu od pasywiastów Dmowskiego, od 1915 r. nie zalecających współpracy z żadnym z zaborców. Podzieliły w polskim ruchu narodowym bieżące się stąd, ze każdej koncepcji musiała wejść na jednego z zaborców, jako taktycznego, chwilowego sojusznika. Walkę ze wszystkimi było niespójne. Przeciwnie jakinkolwiek sojuszom z zaborcą wstępowały jedynie działań skrajnej lewicy. Ich program nie spotkał się z większym rezonensem społecznym tak w czasie wojny, jak po jej zakończeniu. Czołowi przedstawiciele tej orientacji od 1917 r. działały głównie na terenie Rosji Radzieckiej. Wraz z oddziałami Armii Czerwonej w 1920 r. wkroczyli w granice Polski tworząc biełostocki Rewkom czwili tzw. Rząd Tymczasowy. Działali on, dopóty wojska radzieckie nie zostały z Polski wykorzystane. W pamięci i tradycji narodowej pozostał zarówno wszelki wstrząs z I Brygady, jak i żołnierze gen. Hallera, Łukowiaka, Paderewskiego, Dmowskiego, Wasilewskiego, Piłsudskiego. Na drodze do niepodległości znalazły się groby legionistów pod Kościuchówką i Rokitną oraz bojowników pod Arras. Każdy ofiara złożona w czasie 4 lat wojny niszczy swoje znaczenie dla sprawy niepodległości.

Niezwykłe znaczenie dla galszych ludów Polski wydarzenia w krajach zaborczych. W miarę przedłużania się działań wojennych, napływanie stamtąd wieści rokowały sprawie polskie nadzieję na powodzenie. Pierwszy upadek carstwa, system, który jeszcze w 1914 r. wydał się być stabilnym runął po kilku dniach strajku i ulicznych demonstracji, w lutym 1917 r. Rewolucja lutowa ostatecznie dotychczasowy system władzy, o-

biektynnie był dla sprawy polskiej wydarzeniem niezwykle pożądanym i korzystnym, warunkiem niezbędnym dla realizacji pełnej niepodległości Polski. Rewolucja październikowa pogłębiła stan anarchii, ale jednocześnie tworzyła podstawy pod rozwój nowych form ustrojowych, które okazały się zdolne wskrzesić potęgę państwa rosyjskiego. W sierpniu 1918 Rada Komisarzy Ludowych wydała dekret anulujący wszystkie traktaty rozbiorowe. W momencie utworzenia rządu polskiego nastąpiła wymiana not dyplomatycznych pomiędzy Grzegorzem Cziczinem i Leonem Wasilewskim. Stosunki szybko się poprawiły, gdy wojska niemieckie wycofały się z zamieszanych również przez Polaków terytorium Litwy, Białorusi i Ukrainy. 29.XI.1918 r. Lenin nakazał głównodowodzącemu siłami Rosji Radzieckiej Jęschimowi Vacetisowi wsparcie radzieckiej wiosny na Litwie, Łotwie, Estonii i Ukrainie. W swaneggardzie tych wojek szkole Zachodnie Dywizje Strzelców dowodzone przez polskich rewolucjonistów Romana Legwą i Samuela Eiszewerta.

Do konfliktu doszło także z okupantem niemieckim. Polaków pełnosprawnych mogły być przez Niemców tolerowane jedynie w formie jakiegoś ciasna kadubowego stanowiącego fragment rządzonej przez nich "Mitteleuropy". Nie zaspakajało to aspiracji Polaków. Pod wpływem działań polskich polityków oraz zmieniającej się na niekorzyść Niemiec sytuacji na froncie, właśnie w królestwie przekazano we wrześniu 1917 roku Radzie Regencyjnej. Powołały one rząd z Janem Kucharskim na czele. Bez względu na znacznie ograniczony zakres kompetencji jakie posiadała władza w królestwie polskim, niespójny nie docenił wykonanej przez nich pracy. Powstały zajątki polskiej administracji, rozbudowano szkolnictwo, zalegalizowano polskie życie polityczne. Rok 1917 przyniósł także inicjatywę emigracyjną. W sierpniu 1917 r. powołano w Szwajcarii Komitet Narodowy Polski z R. Dmowskiem na czele. Komitetowi podporządkowane była armia polska we Francji. Wagnym statutem propagandowym i politycznym było noworocznego prezydenta USA Wilsona. Wykładając w nim cele wojny stwierdził iż ma za sobą odbudowaną polską "zjednoczoną, niepodległą, autonomiczną". Jesienią 1918 r. było już sprawą przesądu -



Józef Piłsudski.

na, że zarówno Niemcy jak i Austria wojnę przegrali. W krajach tych narastało wrzenie rewolucyjne, wojska ponosiły klęski. Zrodziło to spontaniczną akcję tworzenia niezależnych od okupanta ośrodków władzy. Powstały one w Cieszanowie, Krakowie, Lublinie. Przystąpiono do rozbijania Niemców. 10 listopada powrócił do Warszawy Piłsudski. Rada Regencyjna przekazała mu swoje uprawnienia. 11 listopada Niemcy podpisali zawieszenie broni, wyrażając zgodę na warunki zawarte w 14 punktach prezydenta Wilsona. Potwierdzono to, co wśród polskich uczynił faktem. W tym momencie trwały walki na terenie Lwowa, kilanaście dni później wybuchło powstanie w Poznaniu. Gorzaty krajobraz wachodnie, nasilała się walka na Spiszu, Orawie, Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim. W kościołach już śpiewano "Ojczyznę molą pobjogosław Panie". Dzień 11 listopada nie wiechczył ciszy, wręcz przeciwnie, rozpoczęły się walki, których trwały.

Andrzej Grzegorowski.

WERSZ Z TAMTYCH DNI..

Leopold Staff

Polsko nie jesteś ty już niewolnicą...

Polsko nie jesteś ty już niewolnicą !
Zsuch twych kajdan stał się tym lancuchem,
Na którym w lochu, co był twoją stolicą
Lat sto swym własnym dźwignął się duchem.

Nie przeszły ciebie poprzec karsibiny,
Ni wiedły za cię bój komety w niebie,
Ni z jakubowej zstępki drabiny
W pomoc Anioły. Powstałeś przez siebie !

Dzisiaj wychodzisz po wieku z podziemia,
Z ludów jedyny ty lud czystych dloni,
Co swych zaborców zdumieniem omisieś,
Ze tym zwycięża Jeno, że się bronii.

Ducha wspomnieniem ich ci nie rossiedzę.
Żyłaś miłością, nie zaś zemsty żołdem,
Choć serce trwarsza nasz, niż Flandria tywierdzi
Co ci przyznało nowym pruskim hołdem.

Ty, broniąc siebie wbrew wszelkiej nadziei,
Boniłaś jeno, od czarnej rozpaczys
Wiary, że wolność, prawo, mod i idei
Nie jest oczym wiatrem ust, ale coś znaczy.

Duchową bronią walczyłeś i zbroją,
O którą pękał każdy cios obuchem.
Więc dziś myśl każdą podłóż ziemią swoją
I każdą ziemią swej piędr nakryj duchem.

Żadne się miana nad to nie zaszczęszą,
Co być nie mogło przez wiek twoją ozdobę !
Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą !
Lecz czym największym, czym być można : Sobą !

EPISTOLOGRAFIA

»ZAWISZAKA«

Z całego kraju na adres Redakcji "Zawiszaka" i członków Rady Zawiszańskiej NRH napływały listy z prośbami o informacje o warunkach przynależności do Niezależnego Ruchu Harcerskiego. Napływały również gotowe zgłoszenia. Poniżej chcielibyśmy przedstawić dwa listy. Pierwszy z nich napisał nam przesłany przez hm. Michała Boberwskiego - Naczelnika Harcerzy NRH.

REDAKTORSTWO

LIST 1

"Drogi Druhu !

Piszę do Druha bezpośrednio po przeczytaniu dodatku do 12 numeru "Zawiszaka". Otrzymałem go dzisiaj od dzisiejsza "Solidarności" w naszej szkole. (...) Wśród dzisiaj dowiedziłem się po raz pierwszy o Niezależnym Ruchu Harckim. Trudno opisać moją radość z tego powodu. Oto dzisiaj bowiem dowiedziałem się, że jest nas więcej, że grupa która stworzyła wraz z przyjaciółmi jest częścią Ruchu. Sadzę, że inicjatywy instruktorem z Komendy NRH trafiły na podstorny grunt. Iskra została rzucona, zaczyna płonąć wielki ogień.

Dziś, tan. 22.X.1981 roku zgłoszam akces i Zastępu Niezależnej Drużyny Harcerskiej przy Liceum Ogólnokształcącym im. Wł. Jagiełły w Płocku do Niezależnego Ruchu Harcerskiego. Pierwszego Zastępu, bo istnieje tylko on. Organizujemy jednak następne i myślę, że za dwa-trzy miesiące będzie cała drużyną. Powody mego optymizmu ? Otóż dzisiejszy najwyższy dwa tygodnie, z Tymczasowy Komitet Związkowiski NDH rozpoczęły prawdziwą działalność dopiero 19.X.1981 roku. Mimo tego temu w Zastępie nie ma "zbieranihi", są ludzie połączeni wspólnymi zainteresowaniami, spragnieni zdrowej moralnej atmosfery.

Jako przewodniczący Tymczasowego Komitetu Związkowiskowego NDH, w imieniu harcerzy naszej drużynny proszę Druha o pomoc w naszej działalności. Potrzebujemy materiałów na temat historii Harcerstwa, a także makietówek do pracy w drugarstwie. Jednocześnie chcielibyśmy przekazać pewną skromną sumę pieniędzy na rzecz rozwijania działalności NRH. (...)

Jeszcze kilka słów o przyszłości harcerstwa w Płocku. W przyszłym roku, jeśli pracę będzie się posuwać nadal tak szybko do przodu, będzie można utworzyć nawet Hufiec. Są przecież jeszcze dwa licea, gdzie mamy przyjaciół, również chętnych do działań i wszelkie szkoły podstawowe. Harcerze z naszej grupy zrobią wszystko aby jak najwięcej młodych ludzi skupili się wokół prawdziwych harcerskich ideałów, odsłoniętych w Pracie Harckim i w rocie Przyrzeczenia.

Zyżesz powodzenia i wytrwałości w harckiej służbie dla Ojczyzny !

Czuwaj !

Piotr Świderek

Płock 22.X.1981"

LIST 2

"Poznań dn. 9.X.81 r.
Komenda Niezależnego
Ruchu Harcerskiego.

Drodzy kowale przypadkowo w Rogoźnicy wpadły mi do rąk dodatek do 12 numeru "Zawiszaka". Przeczytałem go bardzo wnioskliwie i doszedłem do wniosku, że jest to moje harcerstwo sprzed lat, Frzyrzeczenie, które pamiętam do dzisiaj i to samo Prawo, ta sama idea, która zawsze trzymała mnie przy harcerstwie. Ważystko to, co przyjęte zostało w celu pracy wychowawczej z młodzieżą jest mi tak bardzo bliskie, że bez żadnego namysłu zgłoszam swoją kandydaturę i proszę, o ileto jest możliwe o przesyłanie mi Waszych materiałów, z których mógłbym święcić swoje wiedomości. Na razie zgłaszałam tylko swoją osobę, choć przypuszczam że za mną pojedą inni - instruktorzy i harcerki z harcerzami. Jestem instruktorem Komendy Hufca oraz Komendantem Szczepu i szeregi Frzyrzeczeń, które odbierałam zaszczytem od słów : "Mam szczególną wolę...", ponieważ nie pamiętam jedno słów obecnego Frzyrzeczenia i zawsze się myślałem, a młodzież powtarzała za mnie słowa przesyłane mnie wypowiadane. Gawędy moje były prowadzone zawsze pod kątem tradycji, szeregi opowieści o zdobywaniu starzych sprawności i stopni i o dali druga moja pomyłka to nazewnictwo stopni, o których zawsze przypominały mi harcerze i instruktorzy, gdy przy wypowiadaniu stopni mówiły młodzik, wisiorek, bzik itp. Obecnie, po Rogoźnicy przebywam w Szpitalu, gdyż dotknięty zapaleniem oskrzeli. W związku z tym proszę o przesyłanie mi materiałów, aby po wyjściu ze szpitala mógł porozmawiać ze swoimi instruktormi. Mam tylko jedno pytanie a raczej stwierdzenie - Krzyż Harcerski zapewne nosicie a jeśli nie, to czym jest zastąpiony ?

Zegnam i do spotkania w przyszłości na zbiórce.

Czuwaj !

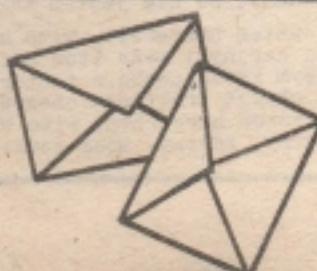
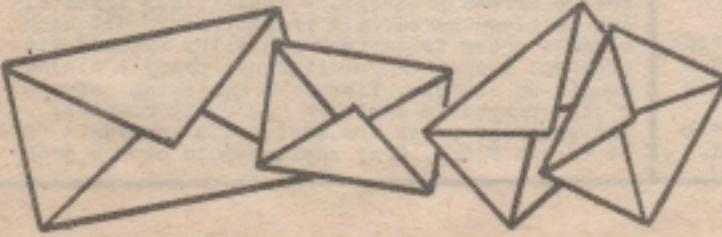
Henryk Piekarzki hm. "

Oficjalnie z Krzyża Harcerskiego nie zrezygnowaliśmy - uważałyśmy go bowiem za własność całego Harcerstwa a nie tylko jednej organizacji.

Przedstawiłem dwa listy, które świadczą o tym, że idea niezależnego harcerstwa spotyka się z dość szerokim zainteresowaniem wśród harcerzy. W kolejnym numerze postaramy się przekazać szczegółowe informacje na temat zasiedlu i miejsc działania nowo tworzonych i istniejących oddziałów Niezależnego Ruchu Harckiego.

R.

5



Okresie próbny słów kilka

Zgłaszającego się do drużyny harcerskiej chłopca drużynowy przyjmuje na trzymiesięczny okres próbny. Jest to czas potrzebny na nawiązanie bezpośredniej więzi między nowym harcerzem, a jego przełożonym - zastępcowym i drużynowym. W okresie próbny należy dobrze poznać kandydata, wdrożyć go w system pracy zastępu i drużyny, postarać się o przekazanie mu zasadniczych wartości określających postawę harcerza oraz podstawowych harcerskich umiejętności tachowych.

Obowiązkiem drużynowego jest tak przenysłyć i wspólnie z wyznaczonym do opieki nad kandydatem zastępcowym tak zaplanować zadania określonego, by stały się dla początkującego harcerza okazją do przeżycia pierwszych harcerskich przygód, by będąc zabawą i grą harcerską na trwałe związały chłopca z harcerstwem. Nie wolno zapomnieć, że w tym okresie chłopiec powinien już rozpocząć, pod opieką i kierunkiem zastępcowego systematyczną pracę nad sobą:

- Jestem harcerzem, więc muszę zawsze być pogodny i uśmiechnięty.



- Jestem harcerzem, więc postaram się nigdy nie stracić panowania nad sobą. Powiniem być zawsze opanowany i spokojny.

- Jestem harcerzem, więc muszę dobrze się uczyć, nie mogę zapomnieć o pomocy w domu i o innych swoich obowiązkach.

- Jestem harcerzem, więc chcę być odważny a odwaga to nie tylko umiejętność przyznania się do winy, gdy się coś zbroi ale również umiejętność nie zrobienia czegoś złego, nawet wtedy, gdy kolędy to robią, a ja sam się boję, że będę wyśmiani, że nie jestem taki jak wszyscy.

- Jestem harcerzem, więc muszę być spostrzegawczy i czujny; może ktoś mnie potrzebuje, może mógłbym komuś pomóc - postaram się codziennie znaleźć okazję zrobienia czegoś dobrego.

- Jestem harcerzem, więc staram się być silny, sprawny, zdrowy. Dbam zawsze o swój wygląd.

To przykłady Prawa Harcerskiego dla początkującego harcerza. Prawa mówiącego, że stara się on być coraz lepszy w różnych dziedzinach życia właściwie dającego, że jest harcerzem.

W organizowaniu i prowadzeniu pracy z chłopcem w okresie próbny jest jedna rzecz ogromnie ważna dla zastępcowego i dla drużynowego: nie mogą oni zapomnieć, że nie wolno wydać rozkazu, lub postawić zadania, którego wykonania się potem nie sprawdzi. Nie można polejmować spraw, o których potem zapomni zarówno wprowadzany do drużyny harcerz, jak i jego przełożeni. Trzeba więc tak zaplanować i tak realizować zadania okresu próbnego by stale pamiętać, że wprowadzany do drużyny chłopiec każdego dnia zdobywa prawo noszenia chusty harcerskiej, i że obowiązkiem drużynowego i zastępcowego jest ten wysiłek harcerza dostrzec i sprawiedliwie rozliczyć go z wykonania wszystkich postawionych zadań i wymagań.

Dlałatwienia pracy nad zaplanowaniem określonego wstępującemu do drużyny chłopcu zapiszmy przykładowy, skrócony szkic takiego planu:

1. Chłopiec zgłasza zastępowemu lub drużynowemu chęć wstąpienia do drużyny. Czasem harcerze przyprawiają na zbiórkę nowego kolegę - w tym momencie należy poinformować chłopca, że nie może tak od razu uczestniczyć w zborze, musi na to zasłużyć, dlatego niech na razie poczeka, aż otrzyma wezwanie na spotkanie ze swoim zastępcowym czy drużynowym. Należy zanotować imię i nazwisko oraz dokładny adres kandydata. Bezpochodnie po zgłoszeniu się chłopca drużynowy wspólnie z wyznaczonym do opieki nad kandydatem zastępcowym opracowują szczegółowy plan okresu próbnego. Trzeba wymyślić i opracować ciekawe, obrzędowe spotkania kandydującego do drużyny chłopca z jego nowymi przełożonymi, trzeba skonkretyzować i opracować zadanie indywidualne jakie postawi się chłopcu i szczegółowe warunki jakie będzie musiał spełnić w okresie próbny. Tak samo postępuje się w przypadku zgłoszenia się do drużyny jednocześnie większej liczby kandydatów. W



W tym wypadku opiekę nad każdym z chłopców może przejąć jego przyszły zastępco, lub też można utworzyć specjalny zastęp próbny i opiekę powierzyć jednemu, specjalnie wyznaczonemu zastępcowi. Pierwszy bliski kontakt chłopców z ich przyszłymi zastępami nastąpiłby wówczas dopiero pod koniec okresu próbny, w chwili, gdy uczestnicząc w biegu harcerskim przygotowanym dla nich wspólnie przez te zastępy musieliby wykazać się efektami swojej trzymiesięcznej pracy i niejako wskupić do zastępu. Pierwszym kontaktem chłopca z jego przyszłym zastępcą może być również, przygotowana przez ten zastęp dla kandydata "Próba Irzech Piór". Przy zaplanowaniu okresu prób-

nego dla chłopca trzeba pamiętać że powinien on w tym okresie normalnie uczestniczyć w całym życiu zastępu i drużyyny - solidny udział w tej działalności jest jednak z warunków próby, ale jednocześnie musi on bezpośrednio, indywidualnie wprowadzany przez zastępciego w swoje harcerskie życie.

2. Dopiero mając już gotowy plan okresu próbnego może drużynowy lub zastępowy wezwąć chłopca na pierwsze spotkanie. Wino być ono ciekawie, obrządowo zaplanowane. Może być to na przykład wezwanie chłopca listem przez łącznika, dojście do miejsca spotkania może być wg. szkicu, po przez śledzenie nieznanego chłopcu człowieka, wg. opisu drogi itp. Na pierwszym spotkaniu należy wyjaśnić chłopcu sens okresu próbnego i postawić mu pierwsze zadania indywidualne - najlepiej do wykonania w ciągu tygodnia oraz zaprośić na najbliższą normalną zbiórkę zastępu lub drużyny. Podsumowanie tygodniowych zadań indywidualnych /winy/ to być zwiększać zadania powięcone poznaniu Prawa Harcerskiego/ i postawienie zadań kolejnych może się odbyć pod-

czas krótkiego spotkania chłopca z zastępowym po normalnej zbiórce drużyny lub zastępu - należy tylko pamiętać o systematycznym stawianiu kandydatowi nowych zadań i systematycznym ich podsumowywaniu.

3. Przeszkolenie harcerskie przewidziane programem powinien przejść chłopiec w mierze możliwości podczas bieżących zajęć zastępu i drużyyny. Część jednak tego przeszkolenia, której ze względu na specyficzny charakter nie będzie można wpleśać w normalne zbiórki, lub ze względów metodycznych i wychowawczych lepiej jest realizować indywidualnie należy zrealizować z chłopcem w formie stawianych mu samodzielnych zadań lub też w czasie specjalnych zajęć prowadzonych z nim bezpośrednio przez zastępciego lub innego starego harcerza /np. kilkugodzinna niedzielna wycieczka starszego harcerza z chłopcem, podczas której zostanie on zapoznany ze znakami patrolowymi, sposobami orientacji, gatunkami drzew itp. Oczywiście wycieczka taka ma sens jeśli w tym czasie nie ma zaplanowanej innej terenowej zbiórki całego zastępu, podczas której chłopiec mógłby praktycznie poznać np. znaki patrolowe stosowane w podchodach/.

4. Specjalnym momentem okresu próbnego może być uroczyste i tajemnicze postawienie chłopca wobec wymagani "Próby Trzech Piór"

5. Kolejnym, ostatnim już elementem okresu próbnego jest udział chłopca w biegu harcerskim, najlepiej przygotowanym specjalnie dla niego przez zastęp, do którego będzie należał po ukończeniu próby.

6. Uroczyste odczytanie rozkazu drużynowego kończącego chłopca okres próbny i obrzęd zawieszania chusty harcerskiej kończą okres próbny harcerza.

7. Ostatnim obowiązkiem drużynowym jest przekazanie do komendy chufra meldunku o przyjęciu do drużyny nowego członka i jednocześnie przekazanie jego danych do ewidencji.

J.B.



I OGÓLNOPOLSKI KONKURS ZASTĘPOWYCH NRH

REGULAMIN

I. W konkursie mogą wziąć udział :

1. istniejące już zastępy Niegależnego Ruchu Harcerskiego.
2. 6-8 osobowe zespoły chłopców lub dziewcząt, które postanowią zorganizować się w zastęp harcerski i zgłosić swój udział w Niegależnym Ruchu Harcerskim.
3. pojedyncze osoby (chłopcy lub dziewczęta), które zdecydują się zorganizować w swoim środowisku zastęp harcerski działający w ramach Niegależnego Ruchu Harcerskiego.

II. Konkurs zostanie przeprowadzony oddzielnie dla zastępów męskich, oddzielnie dla zastępów żeńskich.

III. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach :

1. Etap I - kwalifikacyjny zostanie zorganizowany oddzielnie dla zastępów działających w ramach istniejących już drużyn NRH, oddzielnie zaś dla zastępów tworzących dopiero w nowych środowiskach.

Zakończenie etapu - 31 marca 1982 r.

2. Etap II - eliminacyjny zostanie przeprowadzony już łącznie dla wszystkich uczestniczących w konkursie zastępów.

Zakończenie etapu - 31 lipca 1982 r.

IV. Warunki udziału w konkursie :

1. Natychmiast po podjęciu decyzji o przystąpieniu do konkursu wysłać meldunek do Redakcji "Zwiastka" (adres na końcu numeru pisma). Do meldunku o przystąpieniu do konkursu załączyć kartkę z odpowiedziami na pytania ankietowe zamieszczone poniżej.

UWAGA: zastępowi działający w ramach drużyn NRH obowiązani są decyzję o przystąpieniu do konkursu zgłosić również

cd ze str.?

- własnym drużynowym.
2. Terminowo wykonywać wszystkie zadania konkursowe - będą one publikowane sukcesywnie w kolejnych numerach "Zawiszaka".
 3. Nienagannie spełnić wszystkie poczatałe obowiązki, nieobjęte zadaniami konkursowymi a wynikające z przynależności do Niezałożonego Ruchu Harcerskiego.

V. Nagrody :

1. Nagrody będą przyznawane oddzielnie (równolegle) dla zastępów męskich, oddzielnie dla żeńskich.
2. Na zakończenie pierwszego etapu przewidziane są :
 - a) dwie nagrody pierwsze - jedna dla zastępu działoającego już w MRH, druga dla tworzonego w nowym środowisku.
 - b) dwie nagrody drugie - j.w.
 - c) dwie nagrody trzecie - j.w.
 - d) pamiątkowe plakietki dla harcówek dla wszystkich uczestniczących w konkursie zastępów.
 - e) satysfakcja z dobrej harcerskiej pracy dla wszystkich harcerzy - członków zastępów konkursowych.

3. Na zakończenie drugiego etapu konkursu przewidziane są :
 - a) jedna nagroda pierwsza
 - b) dwie nagrody drugie
 - c) trzy nagrody trzecie
 - d) nagrody pocieszenia dla wszystkich uczestniczących w konkursie zastępów.

i oczywiście

- e) satysfakcja dla wszystkich członków zastępów, które ten super-trudny, wymagający wielkiej wytrwałości konkurs ukończą.
4. Ostateczna wartość nagród uszupełniona będzie od uzyskanego przez Sąd Konkursowy na ten cel funduszu - już teraz jednak organizatorzy zapewniają, że nagrody stanowić będą znaczący skład w obozowej i turystycznej ekwipunek zastępów.

O wysokości uzyskanego funduszu nagrodowego i planowanych nagrodach będziemy informować Czytelników "Zawiszaka" na bieżąco, w miarę napiętowania dotacji od osób i instytucji pragnących particypować w naszym konkursie.

VI. Zasady punktacji :

1. Wykonanie przez zastęp lub zastępciego zastępu uczestniczącego w konkursie każdego z postawionych zadań konkursowych będzie przez Sąd Konkursowy punktowane w wysokości od 0 do 100 p.
2. Opóźnienia w wykonaniu zadań konkursowych lub znane Sędziowi Konkursowemu nie spełnienie innych obowiązków zastępu, a także wykroczenia dyscyplinarne zastępu lub pojedynczych jego członków spowodują karę umowną w wysokości od 1 do 100 p. Punkty te będą odejmowane od ogólnej uzyskanej przez zastęp sumy punktów.

3. Nie wykonanie przez zastęp zadania konkursowego spowoduje karę umowną w wys. 100 p. odejmowaną od ogólnej punktacji zastępu.
4. Utrata w wyniku kar umownych przez zastęp wszystkich zdobytych uprzednio punktów spowoduje dyskwalifikację zastępu. Zastęp zdyskwalifikowany, który pragnie dalej uczestniczyć w konkursie musi ponownie zgłosić przystąpienie do konkursu.
5. Tabela aktualnej punktacji konkursowej będzie przyjmijasie raz w miesiącu publikowana w "Zawiszaku".



APEL

Redakcja "Zawiszaka" i Sąd Konkursowy I Ogólnopolskiego Konkursu Zastępczych Harcerskich MRH "W d r u j r a z e m z n a m i" zwracają się z gorącą prośbą o pomoc finansową lub przekazanie darów rzeczowych mogących być nagrodami w naszym konkursie. Konkurs ten jest okazją aktywizacji środowisk harcerskich. Wymagania Konkursu zostały tak opracowane, by uczestniczące w nich zastępy stały się w ciągu tych kilku miesięcy udziału w Konkursie dojrzalsymi, w pełni harcerskim środowiskami promieniującymi nie tylko swą postawą ale również ciekawą, energiczną prowadzoną wszestronną pracą harcerską.

Wasza, drodzy Przyjaciele pomoc umożliwi nam ufundowanie nagród nie tylko symboliczne podkreślających konkursowe sukcesy zastępów ale mogących stać się znaczącym wkładem w obozowe i turystyczne wyposażenie tych najlepszych zastępów naszego Ruchu.

Liczymy na Waszą pomoc i w imieniu własnym, a zwłaszcza wszystkich uczestników naszego Konkursu z góry Wam serdecznie dziękujemy.

Dary pieniężne i rzeczowe prosimy przekazywać na adres delegata Redakcji "Zawiszaka" ds. Konkursu - dr. Cesarego Jakubowskiego ul. Tuwima 14 20-440 Lublin.

Wszystkie przekazane dary zostaną potwierdzone indywidualnie i na łamach "Zawiszaka". Oficerowie zaś zostaną zaproszeni na zlot zastępów konkursowych we wrześniu 1982 r.

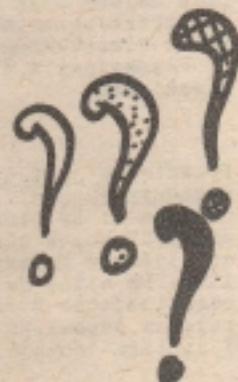
C z u w a j !

Organizatorzy Konkursu

pytania ankietowe



1. Jak dawno powstał Wasz zastęp ?
2. Czy działaście w ramach ZHP (jako zastęp) jeżeli tak, to jak długo ?
3. Czy jako zastęp działacie w ramach drużyn harcerskiej, czy też samodzielnie ?
4. Kiedy postanowiliście przystąpić do NRH ? Czy do NRH przystąpiliście w ramach większej jednostki (np. drużyny) czy też jest to tylko Wasza decyzja ?
5. Ile członków liczy Wasz zastęp ?
6. Ile lat ma najstarszy, a ile najmłodszy członek zastępu ?
7. Podajcie adres i ewentualnie telefon - czyli w jaki sposób można skontaktować się z Waszym zastępcem ?



zadania konkursowe

1. Na dwóch kartkach zeszytu (4 stronach) napiszcie jak najwięcej o sobie - taki, by członkowie Sądu Konkursowego, przeczytawszy Wasz list mogli Was dobrze poznać. Zwrócić uwagę na historię swojego zastępu, na to co teraz robicie, jakie macie plany, w jakich warunkach działacie, czy macie przyjaciół, którzy pomagają Wam w pracy Waszego zastępu itp.
2. Przygotujcie do Redakcji rysunek Waszego proporca zastępu (wykonany barwnie na kartonie rysunkowym) oraz wykonaną ręcznie kopię pienną strony Kroniki Zastępu. A jeżeli nie macie jeszcze ani proporca, ani kroniki - zróbcie szybko specjalną zbiorkę : wybierzcie najmłodszych swojego zastępu, jego godło, zaplanujcie wygląd proporca. Podzielcie się następnie zdaniem - kto wykona proporczyk do niego, kto założy kronikę zastępu (może sami ją wykonacie - nie powinno być zbyt duża ani ciężka - taka, żeby zmieściła się w plecaku i mogła być brana na Wasze rajdy i wycieczki - zawsze przecież można spakować kogoś ciekawego, czyżby wpis maroń miedź w kronice) - gdy już to zrobiicie szybko wskazcie polecenie zawarte na początku tego punktu !
3. Fizyczna jesień to grycha, deszcze i wiatry, na drogach polnych często błoto nie do przebycia. Czy rzeczywiście nie do przebycia ? Czy wiecie jak wygląda Wasza okolica później jesienią ? A więc : - wybierzcie najciekawszą waszym zdaniem trasę na jesienną wyprawę, - zorganizujcie rajd waszego zastępu tą trasą : jeżeli to tylko możliwe weźcie ze sobą aparat fotograficzny, szkicowniki (notesy) a po powrocie wróćcie do Redakcji kronikarskiej opis wyprawy, poparty zdjęciami, szkicami drogi marszu wykonanymi z rysunkami ciekawych, hipotekarnych okazów przyrody lub architektury, uzupełniony może,

jeżeli się uda wywiadem z ciekawym, spotkanym gdzieś na szlaku człowiekiem - mającą wszyscy reportaż wydrukujemy !

4. I wracając na koniec czwarte - najtrudniejsze zadanie : Przed nami kilka tygodni dzielących nas od końca bieżącego roku - w tym czasie rocznika wybuchu Powstania Listopadowego, Andrzejkę, "Mikołaj", święta Bożego Narodzenia, Śylwestra. Zaplanujcie pracę Waszego zastępu do końca roku. Odpis plamą wylijcie do Redakcji. Planując odpowiadając sobie na pytanie : - co w tym czasie zrobić, by nasz zastęp był lepszy, by ciekawsza była w nim praca, jakie uroczystości i spotkania sobie zorganizujemy - może zaprosimy na nie kogo ? - Jak uczcimy ważne rocznice narodowe przypadające w tym okresie ? jak postaramy się lepiej i głębiej poznąć ideę i tradycję polskiego narodowego narodowej przeszłości ? - czy zorganizujemy sobie w tym czasie kolejną wyprawę turystyczną - jeśli tak - to dokąd ? - co dobrego zrobić w tym czasie dla innych - zbliżają się święta - może są obok nas ludzie samotni, starsi, którym trzeba pomóc, może warto pomyśleć o "Mikołaju" dla kogoś - te trudnej jesieni potrzebne nie tyle skodyzce i szewki co ubrania, buty, - może mamy jakieś rzeczy, z których wyrośliśmy i można by je komuś ofiarować, co zrobić jako harcerze by pomóc naszym nearestom przez świątami ? A może wspólnie dyżury kolejkowe ? - warto pomyśleć o sprawach bytowych naszego zastępu : czy nie udałoby się gdzieś urządzić bazę zastępu (takiej naszej własnej harckówki) ? Majcie najlepszy plan pracy wydrukujemy !

Nie ma jeszcze decyzji...

Dziś dalszy ciąg serii wywiadów udzielonych nam przez uczestników konferencji instruktorów Niezależnego Ruchu Harcerskiego.
Rozmawiamy z dh Elżbieta z Mińska Mazowieckiego.

P: W jaki sposób nawiązałyście kontakty z innymi ruchami?

Odpowiedź: Na obóz NRH trafiłyśmy całkiem przypadkowo. W czasie wakacyjnej wędrówki spotkaliśmy w Koczu drużynę Żeglarską z Lublina. Po nitce do klubka i okszało się, że organizujecie właśnie coś takiego. Potem przyszła odpowiedź na nasz list w tej sprawie i zapadła decyzja, aby jechać.

P: Czy wtedy myślałyście o wstąpieniu do NRH?
O: Nie. Nikt u nas nie wiedział, że "Zawisza" istnieje, i że w ogóle taki ruch powstał. To Adam, nasz drużynowy doradził, by nie tracić takiej okazji, tego obozu, bo można się od was wiele nauczyć. Dlatego wybrałem się do Rudki. Przez cały czas nie było mowy o wstąpieniu i dopiero na koniec Zespołu poruszyła się kwestia. Nie mogłam decydować za całą swoją drużyną i za całe środowisko. Nie wiedziałam jak podejrzeć do tego nasz ludzie. Po powrocie przekazałam im tę propozycję i stanęło na tym, że nie występujemy, ale będziemy się opierać na starych zasadach harcerskich.

P: Czy program działania drużyny omówiliście dopiero po tym obozie?

O: Nasza drużyna powstała już w kwietniu, a po obozie postanowiono działać na serio. Więc przedtem było to drużyne mieszkańców. Podczas wakacji, a później uczestnicząc w różnych akcjach /np. wyjazd do Warszawy w sierpniu/ doszliśmy wspólnie do wniosku, że lepiej będzie, gdy stworzymy dwie oddzielne: męską i żeńską. Została drużynowa moje dle tego, że byłem na obozie, a może też dlatego, że najbardziej byłem zainteresowany pracą harcerską.

P: Jak wygląda Twoja obecna drużyna i jakie macie plany na przyszłość?

O: Mam grupkę dziesięciu fajnych dziewczyn, które mają różne zwierciadlane pomysły i chcą je realizować. Razem z chłopcami zamierzamy popływać na spław trzciwemi szeregowo połączonymi. Najpierw musimy jednak zdobyć karty pływackie, a nie wiem jak z tym będzie. Chłopcy mają inne plany: ćwiczenia fizyczne, ćwiczenie woli. Dziwczyny wolały robić na drutach skarpetki do munduru, uszyć sobie czapki, krótkie spodenki i ogromnie są z tego zadowolone, że będą w pełni umundurowane.

P: W jakim środowisku działaście?

O: Chcielibyśmy stworzyć grupę około dwudziestu osób, w tym kilka spoza naszej szkoły. Zrobimy zastęp, będzie w nich dziesięć osób, a w tym sześć czy siedem ze szkół średnich i reszta z siódmej/ósmej klasy podstawówki. Być może utworzymy jeden cały zastęp młodzieniec /7-8 klasy/ głównie takich ludzi, którzy idą do liceum ogólnokształcącego, gdzie opieramy się przede wszystkim na tej szkole. Jest nas tam najwięcej, tam przedstawiamy nasz plan jako organizację harcerską. Działamy właściwie reprezentując szkołę.

Nie ma jeszcze decyzji odnośnie wystąpienia z ZHP, ale uświadamy, że to przewie partie polityczne. Będziemy starsi się przekonać Adama, na pewno go przywieziemy i wszyscy tu przyjedziemy w listopadzie /niestety tylko na jeden dzień/. Ja chcę spotkać się głównie z wszymi dziewczynami, chcę pokazać nim te harcerki, które potrafią wszystko siekierą zrobić, a moje niestety nie. Druh Adam, wspólny stary harcerz odganił nas wszystkie od siekier.



P: Chcielibyście jeszcze dowiedzieć się czego co najmniej od lubelskiego "Zawiszaka"?

O: Były już w "Zawiszaku" wypowiedzi typu: co robicie, jak działacie. O swoich początkach pracy w drużynie mówią m.in. Ewa Przeszkońska, Zofia Strojnowska. To mi się bardzo podobiało. Mogłyby też być różne pomysły prowadzenia zbiórek. Można je wykorzystać na różne sposoby. To się zawsze przyda.

P: Na koniec: jakie wrażenie po konferencji?

O: Bardzo przejawione, zwiększa wiadomości. Już wcześniej poznaliśmy sporo tych rzeczy na obozie, ale ci, których tam nie było, nie pewno mogli teraz bardzo dużo skorzystać. Prywatnie mogę od siebie dodać, że myślałem, że przyjedzie więcej ludzi.

- Dziękujemy za rozmowę.

Przyg.: T.D., C.J., OGK.

CZY HARCERSTWO POWINNO BYĆ KOEDUKACYJNE?

My Zawisza /i Zawiszak/ jesteśmy znani jako rzecznicy pracy harcerskiej w gromadach jednostek pionowo. Jednych to śmiały innych złożci i ci ostatni zaszczyt strzepią sobie języki określając nas jako tych, którzy tworzą kłosy, jako niedzielskich, przestarzałych w swoich poglądach - bo wszystkie szkoły zostały przekształcone na koedukacyjne, nawet w grupach szkolnych dziewcząt i chłopcy współpracują z sobą. Taka więc grupa jak nasza, odmienna od wszystkich musi dziwić, złościć, zastrasziać. Na wierzę o takiej grupie pojawiają się dwojakie reakcje: ciekawość lub negacja. Jeśli przemoże pierwza z nich chłopak lub dziewczyna zaczynają szukać kontaktu z kimś, kto mógłby zaprowadzić do takiej grupy.

Skoro więc wszyscy, nawet Kościół, zmienili zgodnie ze współczesną psychologią, oglądą na współpracę gromad dziewcząt i chłopców dlaczego my pozostaliśmy na tej roszcji budząc tym samym takie reakcje, które przedtem czy później muszą prowadzić do spotkania z naszą grupą? Czy to tylko chwyt propagandowy?

Spróbujmy rójść za głosem ogółu i powiedzieć dlaczego właśnie koedukacja. Dawne pokolenia wychowywały swoje dzieci bardziej rygorystycznie. Każde dziecko zalegnie od płci uczono było odpowiednich manier, sposobów zachowania. Chłopca uczyono polowania, posługiwania się bronią rycerską. Dziewczęta musiały się uczyć szyfów, haftowania, śpiewać i być mile i uważne wobec tych, którzy mieli je w przeszłości utrzymywać i być opiekunami. Potem te zwyczaje zmieniły ale zmieniły swe oblicze. Dziewczyna jedna w dalszym ciągu przygotowywana była do rosluszeństwa mężowi i wychowywania dzieci, kształcenie jej nie bardzo było wskazane - bo i ro co. Młodemu mężczyźnie potrzebna była wiedza, bo on potem zajmował różne stanowiska - dom był dla niego miejscem relaksu. Ten podział na rolę w życiu jaką można było odczytać daleko jeszcze rokutował w systemach wychowawczych, mimo rozwijających się coraz szerszej ruchów emancypacyjnych. (Zainteresowanych odzyjam do pełnej humoru opinii Melchiora Wańkowicza na w/w temat wyrażonej w "Tedy owady" str. 9 i dalsze W-ws 1961 Wwd. ISKRY w rozdz. pt. "Mozolna ściegka wiedzy")

Żeby zapobiec ukrytym frustracjom i problemom zwyczajnego, partnerskiego traktowania siebie wzajemnie chłopców i dziewcząt zaczęto wprowadzać różne formy zorganizowanych kontaktów "miedzypłciowych". Wańkowicz pisze o wieczorkach tańczących, potem były kabaret, kluby kawiarnie, wreszcie organizacje społeczne (m.in. Olga Drachonowska dziewczyna spotkała się w Eleusisie zmieniając swoje nazwisko) no i szkoły. Uogólniając hasło i pozwolmy dziewczętom kształcić się, pozwolmy im również drogą z chłopcami zmienić się na hasło: "Zrównanie w prawach i obowiązkach". Ostatnio czytałem w jakimś artykule o dwóch hasłach typowych dla tamtych czasów. Najpierw było "Irena do domu" a potem "Ludwik do rondla". Jedno i drugie może być albo bardzo pomocne albo wypaczać prawdziwe pojęcie emancypacji. Bo wypaczyć je jest ogromnie łatwo. A czas leciał i czas bardziej odchodził od prawdziwych hasł niosących wolność kobiecie. Mniej więcej około lat pięćdziesiątych pojawiły się kaiątki i filmy o wspólnej, niezbyt pochlebnej nazwie - "prawakcyjniaki". Ukaźwały one efekt "prawdziwej emancypacji" - była to najczęściej dumna (i blada - bo przemęczona) kobieta ubrana w kombinezon, z kieszonki którego wyglądał koniecznie klucz francuski, oczywiście blisko obok stał traktor. Kobieta była brudna, jej kanciaste ruchy często mulgarnie albo nawet zwykłe "robociarzki" słowa pasowałały do głądu.



kiej fryzury -ściętych po męsku włosów lub zaczepianych do tyłu, aby nie przeszkadzały w pracy. A takiej emancypacji to my już nie chcemy!

Nasze babki chyba znieksztalciły dzieci naszych prababek. Teraz my musimy wyselekcjonować sobie prawo do tego abyśmy w dzisiejszym czasie stały się znów kobietami, dziewczętami wchodząymi w życie z odpowiednią wiedzą, umiejętnymi prowadzić samochód, posiadającymi wyższe wykształcenie ale też takimi, które nie są partnerami dla swoich chłopów mężów, ale ich dziewczynami i żonami. To prostu kobietami zdobytymi, pełnymi wdzięku, wrażliwymi znającymi swoją wartość, pogodnymi i takimi o jakich się marzy, jakie się pragnie się widzieć. Mądrymi kobietami. Bo co to za partnerstwo, kiedy na kobietę spada i obowiązek macierzyński i pracy zawodowej. Można polemizować, że mężczyzna przezywa i odczuwa stwo i pracę zawodową - ale wszyscy wiemy co się kryje za tymi słowami. Lepiej być człowiekiem prawym, wrażliwym, pragnącym zrozumieć drugiego, podejmującym łatwe współdziałanie, człowiekiem bez względu na płeć niż bezpiecznym partnerem odliczającym swoje prawa z jednej strony a obowiązki z drugiej.

Koedukacja doprowadziła nas do wypaczonego partnerstwa. Widzimy wszędzie na szyi chłopców dziewczęta, widzimy obejmujące na ulicy, aktywnie w swej uwodzicielskiej roli dziewczyny. Ostatnio widziałam jak chłopak uderzył w twarz dziewczynę, która rzuciła mu w odpowiedzi wulgarnie słowo.

Nie chcę być takim partnerem. Nie chcę być równa mężczyzną w tym sensie. I nie chcę tego dla tych wszystkich dziewcząt, z którym się spotykam na zbiórce, na turystycznym szlaku, w szkole.

Jak widzimy zatem pracę w odrębnych grupach dziewcząt i chłopców, jakie stawiamy sobie cele, jakimi chcemy być - opowiem w następnym numerze.

P.K.

a teraz drugi

APEL

KOCHANI ! Chodzi o papier. Nie jeszcze z nim tak źle się nikt nie wie, jak będzie za mier-

się, dwa ... Dlatego bardzo prosimy Was o pomoc w jego zdobyciu. Liczy się każda ilość! Chyba nie chcecie aby "Zewiązka" przestał ukazywać się z tekstu prostej przyczyny jaka jest brak materiału na którym się on drukuje. Może niech każdy z Was, Drodzy Czytelnicy przechodząc obok sklepu piecienniczego wstąpi do środka i zapyta choćby o ryż - a może znane są komuś inne firmy? Chodzi o papier formatu A-5 dowolnej klasy i gatunku /oprócz papieru kredowego/, a do stacjonarnego prosimy na adres redakcji. Wszystkie poniesione koszty, nawet taksówka, będą naturalnie zwrotne. Liczymy na Wasze dobre chęci oczywicie potwierdzone czynem.

Czuwaj !

nasz horoskop

SKORPION

Podczas jednego z ostatnich rajdów natknąłem się zniemieńskie na domek swojej Babki Jagi /czytaj: Bejbli Biegli/. Ostatni raz widziałem go w zupełnie innej części lasu. Widocznie przewędrował tu na swojej kurzej stopce. Zajrzałem do niego, by zobaczyć, co slychać u Babki o poza tym zapytać o Tajemnice Komstelszczy Skorpiona, którego to stworzenia powołanie nad losem ludzi, harcerzy w szczególności właśnie odczuwamy. Jagi zastępem nieco zmartwiona. Jej ulubiona sowa spadła z szafy i ma teraz głowę całą w banduszach, a czarny kot źle się czuje, bo niedawno ktoś napchnął mu do środka papieru. Na szczęście magiczna kula była cała i na chodzie.

Poniżej spróbuję odtworzyć to, co Baba Jagi odczytała z przebyskiem i pomrukiem waszej kuli.

Zatem - Skorpion to jest taki zwierzę z kolcem na końcu ogona i jak taki skorpion znajdziesz się na przykład zbyt blisko ognia, zbią w siebie dwaj jedowity koleg, by ponieść lepszą śmierć. Coś z tej cechy oso-

do ręki siekiery, nože, piły, chyba że /chyba, że chcieliby się napisać/, nie wolno takiemu wszypwać do zupy ostrzych przypraw orzeź - uwaga! Osoby posiadające ostre języki, niech z nim uważają, bo mogą stać się niechętnymi przyjaznym wielu okaleczeń. A więc OSTRO-żnie ze Skorpionami. Wszystkie skorpiony uwielbiają zgryzbywać się w piasku, szczególnie w cięcie dni. Niech zatem drużynowy lub następny pamięta jeżeli ma u siebie Skorpiona to pod żadnym pozorem nie wolno mu wyjeżdżać nad rzeką o pięknostych brzegach lub nad morze ze swoją jednostką. Bo mu się taki facet zgryzie w piasku i będzie wracał tylko na posikki. Może go poza tym kota w tym piasku zadeptać.

Planeta, która najsielniej na Skorpiona działa jest Mars, chyba wyjątknie dle tego, że jest czerwony, bo Skorpion po ugotowaniu też są czerwone, podobnie jak raki /które nie wierzy - niech sprawdzi/ i poza tym rumienią się zbyt powodą.

Ladzie spod znaku omówionego stworzenia mają zdecisie medyczne, a przy tym ekscenryczne pomysły, czego efekty nie dają na siebie dugo czekać! Tu Baba wspominała pewien obóz, gdzie była wizytatorką z remisną pewnością astrologicznej organizacji, na którym harcerze pogryzli pies. Niestety opatrunki się skoczyły /obóz bowiem dobiegał końca/ więc fachowiec od tych rzeczy /Skorpion zresztą/ zetknął ranę istką wulkanizacyjną na gorąco. Podobno zgoliło się.

W tym momencie kula zaczęła wydawać niezrozumiałe piski i świecić czerwonym światłem. Baba Jagi stwierdziła, że jest przegrana i trzeba trochę poczekać aż ostygnie. Lecz ponieważ zdecisie mroczna nie czekałem na ostudzenie się kuli i pożegnałem się z Babą, obiecując, że jeżeli znów kiedyś zwróciłem do tego lassu, nie omieszkam zajrzeć i zapytać o zdrowie kota.

C.J.



wiosnego robaka nają ludzie urodzeni pod jego znakiem. Mianowicie - Skorpionom wystarczy byle co aby się pokłuc, pociąć, porażić lub w jakikolwiek inny sposób poherstać. Na obyczach, czy biwskach nie wolno mu więc dawać

Tomasz Dapuła (red.nasz.)

Cezary Jakubowski

Ola Strzałkowska

Sylwек Strzałkowska /figurki herminator/

Adres do korespondencji :

Tomasz Dapuła ul. Młodzieżowa 5/77
20-468 LUBLIN.

D o u ż y t k u w e m n e t r z n e g o .

REDAKTORSTWO